

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY



RÓK IV. | ŁÓDŹ CZWARTEK 6 MAJA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | Nr. 125

## Kto utworzy nowy gabinet?

Witos i Chaciński wycofują się z gry politycznej.

Kandydatura Skrzyńskiego staje się znów aktualna.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Expressu” (L.) telefonuje: Przedpołudnie dnia dzisiejszego nie orzyniosło żadnych nowych wypadków. Przeciwnie idą one po linii przez nas wykreślonej w dzisiejszej rannej „Republice”.

A więc o godz. 9-ej rano zebrał się pełny klub „Piasta” i obradował do godziny 10-ej rano.

Na posiedzeniu tym poseł Witos oświadczył, że nie może podjąć się misji tworzenia rządu z uwagami na zastrzeżenia, wysunięte przez

niektóre stronnictwa, które dotychczas wchodziły w skład „grubej czwórki”.

(kością niezgody pomiędzy endekami i piastowcami jest ministerstwo spraw wewnętrznych).

W dalszej dyskusji „Piast” uchwalił

przyjąć do wiadomości sprawozdanie posła Witos i wyrazić mu pełne zaufanie.

Następnie klub stwierdza, że dla uzdrowienia ciężkiego położenia finansowo-gospodarczego państwa konieczne jest utworzenie silnego rządu parlamentarnego.

Po tym zebraniu poseł Witos zwołał przedstawicieli „grubej czwórki”, którym zakomunikował swą decyzję.

Następnie zaś udał się do Belwederu aby zakomunikować panu prezydentowi, że nie może podjąć się stworzenia gabinetu.

Pozostaje jeszcze poseł Chaciński, który również ma udać się do Belwederu, by dać odmowną odpowiedź, chociaż odbędzie się jeszcze w tej sprawie walne zebranie klubu Ch. D., który o powyższem ma zdecydować.

Możemy stwierdzić z całą pewnością, że wśród Ch. D. panuje tendencja do odmówienia posłowi Chacińskiemu do podjęcia się tworzenia rządu.

Wobec tej sytuacji wśród posłów coraz częściej pada nazwisko czwartego i ostatniego kandydata wymienionego wczoraj przez p. marszałka prezydentowi.

O p. Skrzyńskim mówi się coraz częściej, jako o tym, który będzie się musiał podjąć misji tworzenia rządu.

## Krew na ulicach Londynu.

W starciach na tle strajku padło 2 policjantów.

Strajk w Anglii zatacza coraz szersze kręgi.

Przedstawiciel górników polskich, pos. Stańczyk, wezwany do Londynu.

Warszawa, 5 maja. Sekretarz związku górników Rzplitej poseł Stańczyk (P.P.S.), otrzymał dziś TELEGRAFICZNE WEZWANIE OD GENERALNEGO SEKRETARZA ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ANGIELSKICH, WZYWAJĄCE GO DO PRZYBYCIA NA DZIEŃ 10 MAJA DO LONDynu NA POSIEDZENIE MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNICZEJ.

Na nadzwyczajnym tem posiedzeniu smawiany będzie sposób pomocy dla strajku górników angielskich ze strony całej międzynarodówki górniczej.

### Krwawe starcie policji ze strajkującymi.

Londyn, 5 maja.

Wczoraj wieczorem we wschodniej części Londynu doszło do starcia między tłumem strajkujących a policją. Jeden luksusowy samochód został doszczętnie zniszczony.

Strajkujący zatrzymali wszystkie wozy i samochody wiozące ludność. Na wet straż pożarna, jadąca do płonącego domu, została wstrzymana.

Wobec wzmocnionych kadr policji tłum przybrał groźną postawę. Napierana policja zaatakowała tłum gumowemi łaskami. Kilkudziesięciu demonstrantów poturbowano tak ciężko, że nusiłano ich przewieźć do szpitala.

W innym miejscu strajkujący przeszli do strajku czarnego podpalając trzy suta ciężarowe.

Energiczna interwencja policji kończyła się wszędzie utarczkami, w których znaczna liczba osób została poraniona.

Na przedmieściach robotniczych Ponders i Canning Town przyszło do starcia, zakończonych wypadkami śmiertelnymi. Gdy strajkujący, znajdujący się podobno w stanie nietrzeźwym, zatrzy-

mali samochód z żywnością, wkroczyła policja. Wywiązała się bójka, w czasie której padły strzały.

Dwu policjantów zostało zabitych, wiele osób odniosło rany.

### Konfiskata „Daily Herald”

Londyn, 5 maja.

Policja otoczyła dziś biura dziennika komunistycznego „Daily Herald”, który drukował nadzwyczajny dodatek o przebiegu strajku, wstrzymała druk i skonfiskowała cały nakład.

### Fala streiku wzrasta.

Londyn, 5 maja.

Sytuacja strejkowa z każdą godziną staje się coraz groźniejsza. Strejk w obecnej chwili rozrósł się do rozmiaru wielkiej walki pomiędzy rządem a masami robotniczymi. Najpoważniejsi politycy nie kryją swoich obaw i nie waha się nazwać obecnego strejku największym wewnętrznym konfliktem, jaki zanotowała historia Anglii. Trade Uniony stoją na stanowisku, że inicjatywa zlikwidowania strejku musi wyjść ze strony rządu, który stoi na stanowisku, że pierwszy krok muszą zrobić organizacje robotnicze, odwołując strejk generalny.

### Król może być spokojny.

Londyn, 5 maja.

„British Gazette” donosi, że Baldwin był wczoraj u króla na audjencji. Rady gabinetu nie było. Rząd uważa, że przed zaprzestaniem strejku nie może przystąpić do rokowań ze strajkującymi.

8 teatrów londyńskich jest zamkniętych. Zapowiedziane przez Jockey Klub wyścigi nie odbędą się.

Ruch na linii lotniczej Londyn—Pa-

ryż jest ogromnie żywy mimo, że ceny biletów poszły znacznie w górę. Połączenie morskie z portów francuskich do Anglii prawie całkiem zerwane.

Przyjęcia na dworze królewskim narazie nie będą się odbywały. Rodzina królewska wróciła do Londynu z Windsor przed samem rozpoczęciem strejku.

Członkowie jej ukazują się na ulicach bez specjalnej ochrony. Straże przed pałacem królewskim nie zostały wzmocnione. Nikt niema zamiaru demonstrować przeciwko królowi, pierwszemu obywatelowi, uważanemu za bezpartyjnego arbitra.

Londyn, 5 maja.

8 teatrów londyńskich uległo zamknięciu, a w pozostałych frekwencja z powodu braku środków komunikacji, zmniejszyła się w takim stopniu, że należy liczyć się z zawieszeniem przedstawień. Pomimo słabego ruchu w portach, wielki parowiec transatlantyczny „Majestic” odjechał do Nowego Jorku.

Z powodu przerwy w dostarczaniu prądu elektrycznego, w niektórych szpitalach operacje zostały odłożone. Jak do tąd, nie wznowiono oficjalnych rokowań między rządem a strajkującymi. Toczy się tylko prywatne konferencje, które nie mają znaczenia decydującego.

## Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10,65 w placeniu i 10,70 w żądaniu. Tendencja mocniejsza.

### I PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Londyn 48.09  
Szwajcaria 191.52  
Nowy Jork 9.88  
Paryż 31.67

### II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Dolar w obrotach prywatnych 10.50. Tendencja mocniejsza.

### PRZEDGIELDA GDAŃSKA.

Złoty 51.40  
Warszawa 50.40  
Dolar 5.19 i trzy czwarte

## Siódmy „majowy” konkurs „Expressu”

Kupon № 13.

z dn 6 maja 1926 r.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Niniejszy kupon należy starannie wyciąć i schować. Od dn. 18-go do dnia 22 maja należy 25 takich kuponów, zamkniętych w kopertę, wrzucić do skrzynki redakcyjnej „Expressu” (Piotrkowska 49, w podwórzu).

## Co wywołało rozruchy w Kalkucie?

Wrzawa „nabożna“ Hindu-sów jest „znieważeniem“ świątyń mahometańskich. „Święta krowa“ przyczyną nienawiści.—Jak uspokajają Anglicy rozruchy?

Jak już donosiliśmy, w Kalkucie, największym mieście Indji, wybuchły rozruchy. W walkach ulicznych, jakie toczyli między sobą hindusi i muzułmanie, padło zabitych sporo ludzi, a wiele setek zostało lżej lub ciężiej rannych. Oczywiście ta liczba ofiar jest „oficjalną“, w rzeczywistości przewyższa ona podaną przez władze, choćby z tego względu, że każda ze stron „wojujących“ stara się swoje ofiary kryć przed władzami angielskimi, a tem samem przed dalszą odpowiedzialnością.

O przebiegu i przyczynach rozruchów podaje prasa angielska dopiero teraz szczegóły i stwierdza, że rozruchy wybuchły w chwili, kiedy nowy wicekról wylądował w Bombaju, by objąć następczo po lordzie Reading. Rezultat tych krwawych dni, to spalone świątynie, zniszczone meczety, pożary w całej dzielnicy hinduskiej, strzelanina po ulicach, grabież magazynów. Anglicy wprawdzie w Kalkucie stan wojenny, usiłując przywrócić spokój przy pomocy karabinów maszynowych.

Przyczyną starć w tym wypadku była procesja hinduska z muzyką, przechodząca przed meczetem. Muzułmanie uznali, że wrzawa jest znieważeniem ich świętego miejsca i rzucili się na hindusów. Hindusi zarzucili muzułmanom bezczeszczenie świętych posągów i świątyń hinduskich. Poza tem hindusi nie posiadają się z gniewu, gdyż muzułmanin rzekomo kopnął świętą krowę, która stała mu na drodze.

Mimo tych wzajemnych oskarżeń, stwierdzono, że sprawczynią zjść była sekta hinduska Arja Samaj, założona w Bombaju przez bramina Suami Dajanand Saraswati, a głosząca powrót do Weddi, jako źródła wszelkiej wiedzy i mądrości. Przybrała ona charakter polityczny i wypowiedziała wojnę „Zachodowi“: kraj aryjski dla arjów“. Arja Samaj chce oczyścić hinduizm i wyzwoleć Indje z pod obcej władzy i obcych wpływów. Niena widzi narówni chrześcijan jak i mahometan. Propaguje idee swoje przedewszystkiem między studentami i żołnierzami.

Zaburzenia w Kalkucie dowodzą, że mimo usiłowań przywódców, daleko jeszcze do zjednoczenia Indji. — Przywódcy mogą zawierać umowy i kompromisy, lecz masy kierują się wyłącznie fanatyzmem religijnym i przy każdej okazji wybuchają buntami, tak, że prawie każda uroczystość hinduska czy muzułmańska, powoduje starcia i zamieszki.

Prawdą jest, że administracja angielska niezbyt trudzi się, by zapobiec konfliktom i interwenjuje dopiero wtedy, gdy płomień walki wystrzelił już bardzo wysoko. Interwencja jej wtedy jest brutalna i powierzchowna. Nie szuka winowajców, bo to zabrałoby zbyt wiele czasu, lecz przywraca porządek, karząc tych, którzy dostali się w jej ręce.

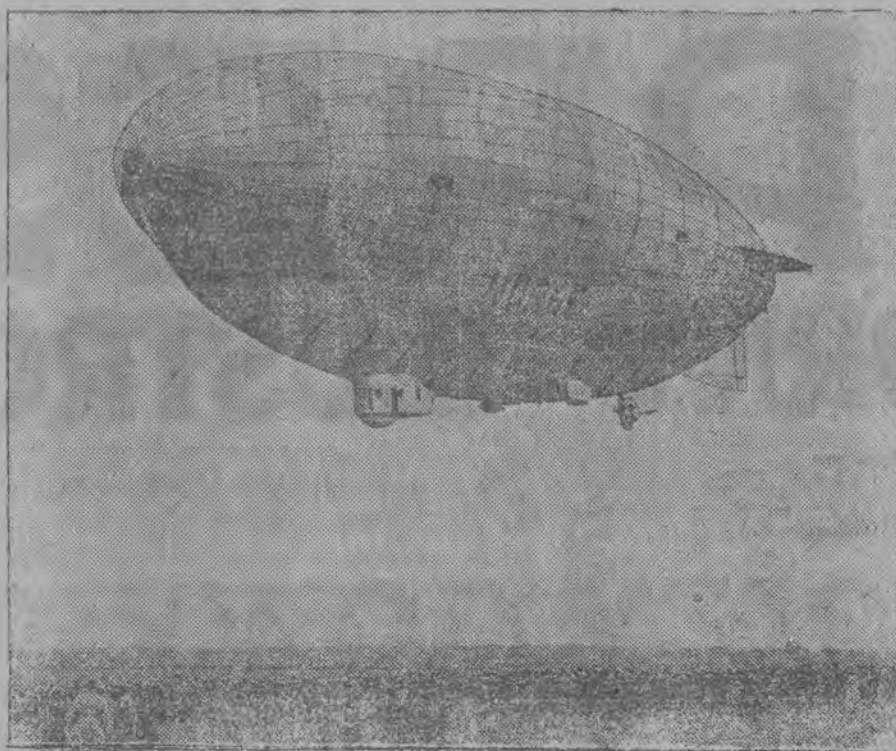
## Rumunia „ratuje“ franka.

Paryż, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Minister pełnomocny Rumunii Dianandri wręczył Briandowi czek na 2000 franków, jako dobrowolny dar na ratowanie franka.

## Podróż statku powietrznego „Norwegja“ do bieguna.



15 ub. m. statek powietrzny Amundsen „Norwegja“, udający się w podróż do bieguna półn., wylądował na lotnisku w Gałczyźnie koło Petersburga.

Przybycia „Norwegji“ oczekiwali liczne tłumy publiczności, oraz przedstawiciele dyplomacji i władz sowieckich.

„Norwegja“ przybyła na lotnisko z dużym opóźnieniem, spowodowanym zbłądzeniem wśród gęstej mgły.

Mgła była tak gęsta, iż wydobyć się z niej zawdzięcza „Norwegja“ temu tylko, iż znajdując się na wybrzeżu Estonji i nie mogąc się zorientować, gdzie się znajduje, załoga rzuciła na ziemię zapieczętowany pakiet, w którym mieściła się prośba do mieszkańców, następującej

treści: „Nie wlemy gdzie się znajdujemy jeżeli na południe od Fińskiej zatoki, prosimy podnieść ręce do góry, jeżeli na północ — skrzyżować na piersiach. Dzięki prawidłowemu pokazaniu znaków, załoga odnalazła drogę właściwą.

Żałoga „Norwegji“ miała po wylądowaniu wygląd nadzwyczaj zmęczony. — Była ona również do tego stopnia przemarznięta, iż pierwszymi słowami jej do wódcy pułk. Nobile było:

— Na miły Bóg, gdzie tutaj można się ogrzać?

Wnętrze statku „Norwegji“ jest ciasne i nieogrzewane. Z Gałczyzny Amundsen ma zamiar dolecieć bez wylądowania do Spicbergu.

## „Sąd dla artystów“.

Jest to instytucja, która oddaje niezwykle usługi światkowi artystycznemu.

Zawile problemy w rodzaju piłowania ludzi i podnoszenia sioni.

Wszystkie spory, wynikłe z umów między artystami i dyrekcją teatrów i wariete są rozstrzygane i likwidowane przez tak zwany sąd artystów i sąd rozjemczy dla artystów wariete i teatrów. Sekretarz międzynarodowej loży artystów w Berlinie, który jak wyżej określił zakres spraw należących do sądu artystów wyjaśniał dalej:

— Na utworzenie się sądu artystów — mówił — wpłynęło pogmatwanie się i brak orientacji w dziedzinie prawa, wśród członków naszego zawodu.

Np. „Niedźwiedź jadący na rolkach“, „Pani przepiłowana na scenie“, „Zonglowanie 5-ma kulami naraz“ — to są zawodowe określenia pewnych kuglarzskich sztuk — numerów, które doskonale zna każdy fachowiec. Ile sporów i procesów wynika z groteskowego „wykonania“ tych wiele obiecujących numerów, a spory te z konieczności musiały być likwidowane przez zwykłe sądy. Którykolwiek sędzia, choćby był stokroć mądrzejszy, niż jest, choćby prócz dokładnej znajomości kodeksu, posiadał głęboką znajomość ludzi i życia, musi cofnąć się przed sporem aktorów. Nie chce przez to powiedzieć, że sędzia przyjmie „piłowanie damy“ za fakt, który powinien być dokonany, dla dotrzymania umowy, zawartej przez ową damę z dyrekcją, albo, że nie mógłby zobaczyć, jak najlepszemu zonglerowi, manewrującemu 25-ma kulami, nieraz może kula spaść, a z takich właśnie powodów powstawały długie procesy.

Jasnym więc jest, że sprawiedliwy wyrok, dotyczący okoliczności bądź artystycznych, bądź „kuglarzskich“, może być wydany tylko przez sędziego fa-

chowca. Trudno przecież wymagać od sędziów, aby jednocześnie byli aktorami.

Szczególny proces miał kiedyś miejsce w Anglii. Pewien aktor przed zakończeniem kontraktu oznajmił dyrektorowi że na przedstawieniu da próbę siły, a mianowicie, podniesie słońca jedną ręką. Sensacja ta zapełniła widownię teatryku. Artysta, który zamierzał groteskowo spełnić swe przyrzeczenie, wyszedł na scenę, trzymając w ręku małego słońca gumowego.

Publiczność pękała ze śmiechu, lecz dyrektor teatryku potraktował inaczej ten żart i wytoczył artyście proces o naruszenie umowy. Sędzia był w kłopotcie. Po dłuższej zwłoce postanowił przerwać tok rozprawy, gdyż dowiedział się od rzeczoznawcy, że najmłodszy słoń musi ważyć 15 centnarów.

Takie załatwienie sprawy nigdy nie miałyby miejsca w sądzie artystów, gdzie zasiadają sami „fachowcy“. Załatwia on sprawy, likwiduje spory, interwenjuje nadzwyczaj szybko i sprawnie. Jak bajecznie szybko jest tempo pracy sądu, dowiadujemy się z ust pewnego szybko biegacza nazwiskiem Christensen.

Gdy ów szybko biegacz wystąpił po raz pierwszy na arenie cyrku Buscha, dyrekcja miała coś do zarzucenia jego występom i chciała cofnąć kontrakt. — Christensen skierował sprawę do sądu. Następnego wieczoru sąd udał się do cyrku i był obecnym na występach Christensena.

Tego samego wieczoru odbyło się w cyrku posiedzenie sądu i zapadł wyrok, na mocy którego, dyrekcja musiała dotrzymać umowy.

## Zgon drugiego pretendenta do korony francuskiej księcia Wiktora Napoleona, wodza bonapartystów.

W przeciągu krótkiego czasu, bo zaledwie kilku tygodni po śmierci ks. Orleańskiego, straciła Francja drugiego pretendenta, tym razem ze stronnictwa bonapartystów, ks. Wiktora Napoleona.

Pochodził on z prostej linii od brata Napoleona I-go, głośnego swego czasu ks. Hieronima, przez lat dziesięć króla Westfalji, ożenionego z księżniczką wyrtemberską.

Syn z tego małżeństwa, ks. Napoleon, znany za drugiego cesarstwa pod nazwą książę Plon-Plon, grał wybitną swego czasu rolę w polityce i na dworze swego brata stryjecznego, Napoleona III-go. Łączył w sobie wysoką inteligencję, z kapryśnością i z wiecznym duchem opozycji, przez co nieraz przyczyniał ambarasu swemu ukoronowanemu kuzynowi. Miewał jednak wie lokrotnie słusność w swych zapatrywaniach, jak np. radząc Napoleonowi III-mu, aby nie rozpoczynał wojny z Niemcami w r. 1870.

Z małżeństwa z ks. Klotyldą Sabandzka, córka króla włoskiego Wiktora Emanuela II, głównego twórcy zjednoczenia Włoch, miał syna Wiktora Napoleona, zmarłego obecnie w 64-ym roku życia w Brukseli, gdzie stale zamieszkiwał, jako podciągnięty pod prawo banicji, dotykanej zarówno pretendentów z domu Orleanów, jak z domu Bonapartów. Prowadził żywot spokojny, przykładowy nie mieszając się nigdy do żadnych zawiązań politycznych lub t. p.

Brat jego młodszy, ks. Ludwik Bonaparte, służył dłuższy czas w armji rosyjskiej, ale wystąpiwszy z niej, prowadził żywot nieledwie mizantropa, na swym zamku w Prangins.

Zmarły ks. Wiktor Napoleon ożenił się, przed niewiele laty, z księżniczką Klementyną, córką Leopolda II, króla belgijskiego. Jedyny syn z tego małżeństwa, dziś niepełnoletni, jest obecnie urzędowym pretendentem tronu, ze strony bonapartystów francuskich.

## Nowa ofiara nauki.

Słynny radiolog francuski musiał się poddać amputacji ręki.

Znowu nowa ofiara promieni X!

Dr. Lobligois radiolog szpitala Bretonneau w Paryżu porażony podczas dokonywania eksperymentów tymi zabójczymi a przecież mającymi takie doniosłe właściwości lecznicze promieniami, musiał się poddać amputacji ręki.

Tragiczna lista ofiar tych promieni powiększa się. Na czele jej wymienić należy bohatera doktora Menard'a, który straciwszy obie ręce, lecz mimo to nie przerywając swych badań, oślepił na jedno oko, przyczem i drugie jest zagrożone. Potem dr. Bergonie, kilkakrotnie operowany, lecz również nie przerywając swych prac, aż do końca, poświęcił wczesne swe życie nauce.

Lista tych bohaterów jest długa, bardzo długa, od ostatnich trzydziestu lat, gdy po raz pierwszy odkryto cudowne właściwości t. zw. promieni X. Z początku nie zdawano sobie sprawy że ten nie winny zdawało się, zielonkawy płomyk, który się wytwarza w ampulce Crookes'a, poza pewnymi właściwościami leczniczymi, posiada także straszną zdolność rozkładania tkanek ciała. Z czasem fizycy francuscy wynaleźli pewne środki ochronne przeciw działaniu tych promieni, lecz okazały się one jednak jak wykazało doświadczenie niedostateczne.

Z inicjatywy rządu francuskiego powstała t. zw. fundacja im. dr. Bergonie'go przeznaczona na wsparcie wszystkich ofiar promieni X. Dr. Lobligois skorzysta pierwszy z pomocy tej fundacji.



# Erotyczno-hotelowe „qui-pro-quo”.

Nieudana zemsta łodzianki, która chciała zdradzić swego męża z mężem jego kochanki. Fatalna omyłka w adresie wyszła na jaw, niestety, dopiero wtedy, gdy już było zapóźno...

Łódź, 6 maja.

Pan Bernard K. syn bogatego kupca łódzkiego, eks-student poznańskiego uniwersytetu, obecnie człowiek bez określonego zajęcia, lecz o określonej fizjonomii typowego lowelasa na bruku łódzkim trzymał przed kilku dniami pachnący liścik w różowej kopercie, na stepującej treści:

— „Kochany Panie Bernardzie! Muszę się z panem zobaczyć koniecznie jeszcze dziś wieczorem. Przypuszczam, że jest pan dżentlemenem i nie odmówi pan prośbie kobiety. Sprawa niecierpiąca zwłoki. Miejsce spotkania: róg Nawrot i Sienkiewicza. Godzina punktualnie 8-a wieczór”.

Podpisu nie było. Charakter pisma wyraźnie kobiecy. Intryga bądź-co bądź niepowszednia i oryginalna.

Pan K. był poważnie zaniepokojony. Nie przypuszczał, ażeby list ten pisała doń kobieta, której zależy na tem, ażeby go poznać. Spodziewał się jakiegoś kawału ze strony kolegów, którzy zazdrościli mu powodzenia u pięci pięknej i docinali mu z tego powodu na każdym kroku.

Początkowo postanowił tym razem nie być dżentlemenem i nie pójść wieczorem na umówione miejsce. Obawiał się kompromitacji, gdyby wyszło na jaw, że wyznaczone rendez-vous jest dziełem jego kolegów.

W miarę zbliżania się jednak wieczoru, ciekawość jego wzrastała niepomniernie, a gdy wybiła godzina siódma, pan K. był już zupełnie pewny, że pójdzie na umówione miejsce i nie opuści jak doskonałej okazji popisaną się sztuką donżuanerii.

Na wszelki wypadek wyelegantował się jak na bal i bez wszelkich obaw, będąc w doskonałym humorze, udał się dorożką na róg Nawrot i Sienkiewicza.

Przybył o piętnaście minut za wcześnie. Dnia tego padał deszcz i w tej dzielnicy miasta nikt prawie nie było na ulicy.

Pan K. stanął na rogu i czekał. Gdy zbliżała się godzina ósma, zdawało mu się, że czeka na próżno, że ona już nie przyjdzie.

Punktualnie jednak o godzinie 8-iej od strony ulicy Sienkiewicza zbliżyła

## Adwokat „otruł się” aby obronić swoją klientkę.

W Chicago rozegrał się w sądzie niezwykły epizod. Przed trybunałem stała mianowicie niejaka Bernice Dominic, oskarżona o otrucie swego męża. Rzecznicy podtrzymywali oskarżenie tego otrucia, albowiem w mieszkaniu oskarżonej znaleziono pewną truciznę, przy pomocy której p. Dominic miał rzekomo zgładzić swego męża.

Otóż na rozprawie sądowej w chwili, gdy zaczął przemawiać obrońca przerwał on na chwilę swoją mowę i przystąpiwszy do stolika, na którym stała buteleczka z rzekomą trucizną, wypił ku zdumieniu sędziów i obecnych całą jej zawartość. Po tem demonstracyjnym „otruciu się” adwokat przemawiał jeszcze przez pół godziny bez żadnych trudności i nie czując najmniejszych objawów otrucia.

Sąd, przekonany tym dowodem, dostrzeżonym przez obrońcę, uznał jego klientkę za niewinną.

się jakaś postać kobieca i odrazu podszła do pana K.

— Dobrze, że pan przyszedł... Wiedziałam, że pan jest dżentlemenem... Proszę, możemy iść dokąd się panu podoba...

Tego p. K. nie spodziewał się wcale. Spojrzał nieznajomej w twarz — miała najwyżej lat 30-ci i była ładna. Ruchy jej i głos zdradzały zdenerwowanie.

Nieznajoma nie chciała wyjawić swego nazwiska, całe jednak zachowanie jej wskazywało na to, że była zdecydowana na wszystko.

## MOJE MINJATURY.

### WYWIAD Z CHIROMANTA.

Będąc reporterem z zawodu, wybrałem się do znanego z ogłoszeń mistrza i maga wiedzy tajemnej i jawnej jak również czarnej, białej i różnokolorowej magii, aby podzielić się z czytelnikami tem, co Bóg raczy wiedzieć.

Otworzył mi sam mistrz i rzekł ponurym głosem:

— Pan jest reporter, przyszedł pan do mnie na wywiad i wogóle brak panu pieniędzy.

Na te słowa, laska wypadła mi z ręki, a kapelusze wzniosł się na stojących dębem włosach o dwa cale do góry.

— Skąd szanowny pan freno grafolog wie to wszystko, zdołałem wyjakać.

— Bo jestem filozof i wiele rzeczy jeszcze mi się nie śniło, pozatem to jest moja osobista rzecz i nie panu do tego.

Poprosił mnie do gabinetu i wskazując miejsce przy stoliku nawprost siebie, zaczął:

— Ma pan tu przed sobą srebrny odlew dłoni, na którym są uwidocznione linje, o których zaraz będziemy mówili. Przedtem jednak, dam krótki rys historyczny chiromancji.

Poprawiłem się wygodnie na krześle i nie spuszczać wzroku z mego interlokutora zamieniłem się cały w słuch.

— Zjawiska nadprzyrodzone jak, pchła skacząca w koszuli lub na głowie, to głupstwa godne, aby nimi zabawić niemowlęta cierpiące na bezsenność. To co wiedza ludzka zdobyła od niepamiętnych czasów, nie da się objąć z małymi tylko chyba wyjątkami, to też przejdziemy odrazu do tych wyjątków. Wiedza przez różne kombinacje doszła do poznania człowieka, a człowieka poznaje ją. Gdzie jest wiedza, tam niema przesadów a gdzie są sądy, tam jest kryminał. Dzisiaj ująłem klucz od tej wiedzy tajemnej, która ukryta we mnie wyeliminowuje się... Rozumie pan to słowo? (Skinąłem głową w milczeniu). Więc wyeliminowuje się, aby... no wreszcie wszystko jedno. Wiadomem jest, że szamani, szarlatani, szarlotki i szarlotki czyli wróżkowie różnych krajów wywołują u siebie chorobliwe zawroty głowy za pomocą okręcania się w kółko lub kwadracik i przykręcania do stołu. Muszę się streszczać, bo właściwie nic to pana nie powinno obchodzić. Otóż zamykam usta na całe wieki przedpotopowe, starożytne, średniowieczne, nowożytne, obecne i przyszłe i przechodzę do właściwego przedmiotu. Przedewszystkiem co to jest chiromancja? Jest to czytanie z ręki na przyszłość i odwrotnie. Uczni dowiedli, że gwałtownym ruchom mięśni, odpowiada zmiana sieci linii na dłoni, z czego później łatwo odczytać przyszłość. N. p. gdy pan uderzy kogo w twarz, to łatwo wyczyta z dłoni, że będzie pojedynek albo i nie. Otóż to jest chiromancja. Poprzestaję na tej charakterystyce i przechodzę do znaczenia linii na dłoni.

Mistrz wskazał na srebrny odlew i zaczął:

— Tu jest linja życia, zwana także linja mięczysta. Jest ona czasami tak długa, że aż strach i posiadając ją jako taką, będzie się żyć tak długo, dopóki się nie umrze.

Dorożką zajechali do jednej z łódzkich restauracji. Przy wspólnej kolacji młoda kobieta była bardzo wesoła, dowcipkowała, prawiając komplementy swemu towarzyszkowi.

Pan K. był tego wieczoru również w doskonałym humorze. Cała ta historia, pełna zagadek i tajemniczości bawiła go niezmiernie.

Zbliżała się godzina dwunasta. Nieznajoma czekała na decyzję ze strony swego przyjaciela, który długo się nie zastanawiał i wybrał jeden z najmniej

podjezanych hotelów, jako miejsce spędzenia reszty czasu aż do rana.

W schludnym pokoiku hotelowym p. K. poczał nalegać, by nieznajoma zdradziła mu swe nazwisko. Zdawał sobie sprawę z tego, że nie ma do czynienia z kobietą lekkich obyczajów.

— Proszę o jedno słowo — nalegał — chcę wiedzieć kim pani jest.

Nieznajoma milczała. Po długim namaganu rzuciła tylko jedno słowo:

— To jest zemsta.

— Na kim?...

— Na moim mężu...

Pan K. nie pytał dalej.

Przy pożegnaniu nastąpiło rozwiązanie zagadki.

Nieznajoma rzekła do pana K.:

— Mój mąż zdradza mnie z pańską żoną... Postanowiłam zdradzić go i panem... To wszystko.

Pan K. zdębiał:

— Z moją żoną?.. Jaką żoną?.. Jestem przecież kawalerem...

Teraz z kolei zdębiała nieznajoma.

— Więc pan nie jest Mieczysławem K?...

— Nazywam się Bernard K., Mieczysław to mój brat żonaty.

Nieznajoma wybiegła z pokoju.

Od tej chwili p. K. jej nie widział, lecz dzień ten zalicza do najoryginalniejszych w swym życiu.

- bak -

## Pogrom murzynów w stanie New-Jersey. Obrazek z życia „cywilizowanej” Ameryki.

W mieście Cartere, w stanie New Jersey, zamieszkałem przeważnie przez murzynów, przyszło do poważnych awantur ulicznych. W jednym z lokali pewien murzyn wszczął kłótnię z białym bokserem. Nagle murzyn wyciągnął nóż i powalił kilku ciosami swego przeciwnika na ziemię. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce wskutek wpływu krwi zmarł.

Przyjaciele boksera postanowili pomścić jego śmierć. Zebrali się tedy tłumnie przed szpitalem i udali się następnie, wrzeszcząc dźwięcznie, do murzyńskiej dzielnicy miasta, aby tam kijami i kamieniami wybić wszystkie szyby w oknach. Każdego czarnego, spotkanego na drodze, zbito na kwaśne jabłko, nie oszczędzając nawet kobiet i dzieci. Zrabowano cały szereg sklepów, a tam gdzie nie można było dostać do wnętrza lokalu, ponieważ przezornie zapuszczono żełazne żaluzje, napastnicy wysadzili je dynamitem. Oddział policji okazał się słabym, aby stawić czoło rozwścieczonemu tłumowi. Wielu funkcjonariuszy policji rozbrojono, niektórych zaś obito.

Demonstranci po rozproszeniu oddziału policyjnego, ruszyli prosto do baptyścycznego kościoła murzyńskiego, w którym właśnie odprawiano nabożeństwo. Kapłan murzyński przerwał nabożeństwo i w ornacie wyszedł przed wrota kościelne, usiłując uspokoić wzburzony tłum. Odpowiedzią na jego łagodzące słowa był grad kamieni, z których kilka go dosięgło.

Następnie wypędzili modlących się do kościoła, poczem kościół podpalono. Prześladowania przybrały w końcu takie rozmiary, że ludność murzyńska musiała uciekać z miasta. Pozostawione sprzęty domowe i wszelkie urządzenia, należące do murzynów, zostały przez demonstrantów kompletnie zniszczone. Dopiero następnego dnia udało się silnym oddziałom żandarmerji przywrócić spokój.



# CASINO

Film wyświetlany na rzecz Kasy Samopomocy wyższych funkcjonariuszy P. P.

Wielka Premjera!

Wielka Premjera!

## „Kobieta na sprzedaż”

Rewelacyjny dramat w 10 wielkich aktach z tajemnic międzynarodowego handlu białymi niewolnicami.

Obraz ten do niedawna zabroniony przez cenzurę amerykańską, został dopuszczony do demonstracji w krajach, gdzie niebezpieczeństwo to jest — aktualne. Film ten wykonano przy wydatnej pomocy wszystkich departamentów policji nowojorskiej pod osobistym kierownictwem —

PREZYDENTA POLICJI R. E. ENRIGET.

Fragmenty filmu:

- 1) Arystokratyczna szajka handlarzy żywym towarem.
- 2) Zwabianie młodych dziewcząt.
- 3) Skandale w najlepszych rodzinach.
- 4) City Nowego-Yorku — bagnem demoralizacji.
- 5) Alarm!!! Narzeczone giną.
- 6) Pomocy! Policja!
- 7) Wytężona walka z wyrefinowaną zgrają zbrodniarzy przy udziale polajantów i detektywów oraz użyciu ostatnich zdobyczy techniki policyjnej.

Fragmenty filmu:

Początek o godz. 4.30 p. p.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Leona Kantora.  
Sala wentylowana.



Dziś Wielka uczta dla pięknych i dzielnych!

### 1) „Kiedy mężatka jest żoną”

Wielki 2 godzinny program salonowy w 11-stu olbrzymich aktach. 3 programy jednocześnie. Wstrząsający i porwujący dramat nędzy moralnej amerykań. miliardera podług znakomitej powieści „SZKOŁA ŻYCIA”. Prawda życiowa bijąca w oczy tysiącem blasków! Ośniewający przepych wystawy! Najmodniejsze stroje kobiece! W rol. głów: Czarująca gwiazda szwedzka niepospolicie piękna majestatyczna **Sigrid Holmquist** i miły **Conway Tearle**.

- 2) Tygodnik Pathe № 3 najnowsze bostony Paryża.
- 3) dwu aktowa Komedja pełna humoru i śmiechu.

Orkiestra do-tosowana ściśle do obrazu pod batutą p. KANTORA

## CASINO

Królowa ekranu polskiego żywa „IWONKA”

J. Jadwiga

# Smosarska

wygości

w niedzielę, dn. 9 maja o godz. 12 w poł. odczyt p. t.

## O kinie i o sobie.

Bilety już do nabycia w kasie kinoteatru

CASINO

### Pierwszy w Europie specjalny Zakład prawdziwego KEFIRU LECZNICZEGO

nagrodzony 33 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)

#### Klaudji Sigaliny.

Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja.

Polecamy również DOSKONAŁĄ ŚMIETANKĘ homogenizowaną i sterylizowaną K. SIGALINY.

Ul. Narutowicza (Dzielnia) № 6. Tel. 46-40.

Dostawa kefiru do domu.

Pp. Lekarzom ustępstwo.

### Pensjonat dla dzieci

pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMAN-HIRSZBERGOWEJ i FELICJI KĘDRZYNY, w majątku Bolesławów (1 km. od stacji Andrzejów). Miejscowość sucha, lesista opieka lekarska zapewniona.

Zapisy do 15 maja przyjmuje: F. Kędryna, Sienkiewicza 37, m. 41, III p., lewa oficyna, od g. 3 do 5 p. p. 939-9

### Samochód „Mercedes”

Limosyna rodzinna 7-8 osób

nadający się też do komunikacji prawie nowy, okazynie tanto do sprzedania. Wiadomość, Kapłan Południowa Nr. 3 tel. 22-54 od 10-12 i od 3-6,

### Rysuję na poczekaniu

wzory na hafty na suknie płaszcz, serwetki i t. p. oraz wykonywam aplikacje ze skóry i sukna, Narutowicza 31 I p. front, od godziny 10-1 po poł. i od 4-6 po poł. 146-8

### Kupię Pathephon

wiadomość, Piotrkowska 164, skład kapeluszy.

Tamże do sprzedania prawie nowy

### Motor elektryczny

1/2 H. P.

### Sukcesorowie

E HANTSCHELA tun, apretura, ulica Wólczajska 19, proszą klientów o uregulowanie należności i odbiór towarów do dnia 10 maja b. r. Po tym terminie towary zostaną sprzedane. 214

### Tylko dla dorosłych!

Zonol kup meżowi ładną popielinową lub zefirową koszulę albo też gumowy płaszcz. Niema lepszego podarunku na lato. Pracujacym na raty Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44, tel. 36-48 101

Poszukuję od zaraz

### 4 pokoje

z kuchnią w centrum nie wyżej 1/2 pietra Łaskawe oferty pod „A B 4”

### Reperuję bieliznę

wszelką starannie i nie drogo. Ul. Piotrkowska 255 m. 47 I-a oficyna 2 piętro

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Accepts also groups Traugotta № 2 i front 164

Wam do sprzedania dwie magle wraz z dwoma mieszkaniami w suterynie. Piotrkowska 62. 19-7



## G. M. S. — Hakoah 4:0 (2:0).

Mecz odbył się na boisku Ł.K.S. w dniu 3 maja.

*Liczne i doskonale rezerwy G.M.S. wywalczają jego barwom ładne zwycięstwa.*

Drugi z rzędu mecz towarzyski, najładniej w naszej klasie B grających drużyn, przyniósł znowu, cyfrowo dość wyśokie i nie mniej zasłużone zwycięstwo „Grona“.

Do zawodów obie drużyny wystąpiły z rezerwami: Hakoah bez swego „filara“ — Segala, G. M. S. bez: Wypycha, Kaźmierczaka, Podlaskiego i Bartosza II. Widzimy więc, że osłabienie, nie tylko cyfrowo, lecz i jakościowo było większe po stronie G. M. S. Inną zaś jest kwestia, jeżeli ważymy, czym jest Segal dla Hakoahu. Bowiem bez Segala, Hakoah wogóle grać nie potrafi, jak również z chwilą nieukazania się tego gracza na boisku, widownia świeci pustkami. Dowodów tego twierdzenia mieliśmy pod dostatkiem w r. ub. podczas dyskwalifikacji Segala.

Fakt ten, jest conajmniej mało pocieszający. Bo trudno przecież stale i zawsze, na jednym, jedynym graczu, całą przyszłość drużyny opierać, jak nie mniej bezcelowo okazuje się chęć, wyrywania meczów jednym graczem.

A Hakoah, mająca swą „armatkę“ na boisku, o żadnym już graczu w napadzie nie pamięta, kierując wszystkie, bez względu na to, czy nadające się do zużycia kowania piłki lub nie, na Segala. — Cóż więc w takich wypadkach pozostaje Segalowi?... Otóż aby się nie narazić, aby nie stracić sympatii, jaką się cieszy u swych licznych zwolenników, biega tak długo, dokąd mu sił starczy. — A potem,

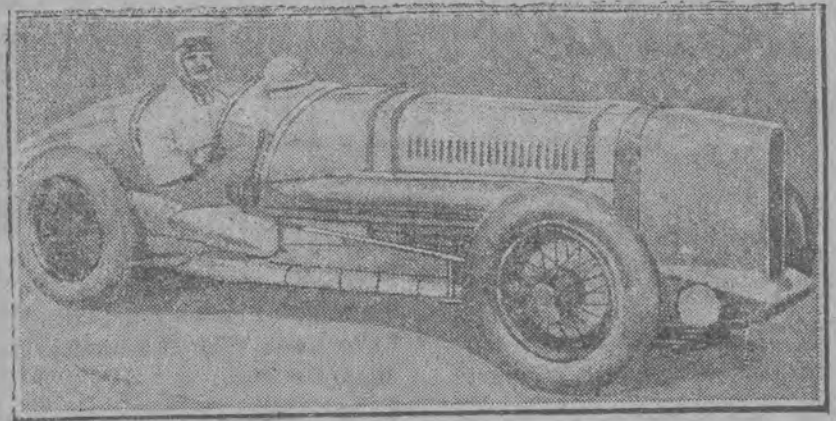
albo co się dzieje wtedy w całej drużynie gdy jego braknie, o tem szkoda wspominać.

G.M. S. jest obecnie drużyną, z którą każdy przeciwnik musi się poważnie liczyć. Jego doskonale i liczne rezerwy pozwalają mu na tepienie wybujałych ambicji, na jakie nasze, zaczynające nieco świecić gwiazdy sportowe chronicznie chorują a nie osłabia on jednak prawie w najmniejszym stopniu swej drużyny. Bowiem kto widział grającą drużynę G.M.S. w sobotę, z 4 rezerwowymi i w poniedziałek z brakiem również tylu graczy I-szej drużyny, ten przyzna, że twierdzenie nasze opieramy na faktach. Obie te drużyny grały, niemal lepiej jedna od drugiej i zwyciężyły tak poważnego przeciwnika, jakim jest bezsprzecznie Hakoah, z grającą z nią i za nią jej liczną publicznością.

Przebieg gry bardzo interesujący. — Drużyna Hakoah doskonała technicznie, kieruje się, jak już powyżej zaznaczyliśmy błędną taktyką, polegającą na wysilkach jednostek, wskutek czego nie potrafi ona stworzyć tego, co nazywamy całością i dlatego właśnie przegrywa. — A szkoda wielka, gdyż Hakoah z jej najliczniejszymi zwolennikami, jest dla Łódzkiej piłki nożnej wprost niezbędna.

G. M. S. i tym razem zwyciężył zupełnie zasłużenie dzięki wytrzymaniu błyskawicznego tempa oraz współpracy i nad wyraz ofiarnej grze swej całej drużyny.

Fr. Romanek.



Nowy model 12-cylindrowego samochodu wyścigowej marki „Sunbeam“.

## Kalendarzyk piłkarskich finałów o mistrzostwo Polski

**Zyczyć sobie należy, aby mistrz nasz zwyciężył mistrzów Górnego Śląska i Poznania — a Łódź będzie terenem wspaniałych zmagani o zaszczytny tytuł mistrza Polski.**

Na ostatniem zebraniu Polskiego związku piłki nożnej w Krakowie wylosowano terminy finałowych zawodów o mistrzostwo Polski.

Jak wiadomo piłkarska Polska jest podzielona na trzy grupy.

Do grupy pierwszej, najsilniejszej należą mistrzowie: Łodzi, Górnego Śląska i Poznania.

Do drpy drugiej: Kraków, Lwów i Lublin.

Do grupy trzeciej: Warszawa, Toruń i Wilno.

Kalendarzyk spotkań mistrza Łodzi w grupie pierwszej, słusznie nazwanej najsilniejszej, przedstawia się następująco:

15 sierpnia — mistrz Łodzi — mistrz Górnego Śląska w Łodzi;

22 sierpnia — mistrz Poznania — mistrz Łodzi w Poznaniu;

5 września — mistrz Górnego Śląska — mistrz Łodzi w Katowicach;

12 września — mistrz Łodzi — mistrz Poznania w Łodzi.

Ewentualne wysunięcie się drużyny łódzkiej na czoło tabeli swej grupy za jejoby mistrzowi następujące terminy:

3 października — mistrz grupy III z mistrzem grupy I;

10 października — mistrz grupy II z mistrzem grupy I;

17 października — mistrz grupy III z mistrzem grupy II;

24 października — mistrz grupy II z mistrzem grupy II;

31 października — mistrz grupy II z mistrzem grupy I;

7 listopada — mistrz grupy II z mistrzem grupy III.

## Rozmowa z dr. Centnarowskim prezesem polskiego związku piłki nożnej.

**„Polska nie może sobie pozwolić na profesjonalizm ze względów klimatycznych“ — twierdzi prezes P.Z.P.N.**

Poniżej przytaczamy w całości rozmowę prezesa P.Z.P.N., dr. Centnarowskiego ze specjalnym wysłannikiem N. W. Journal“ o sprawach międzynarodowych i polskich.

Przedewszystkiem dr. Centnarowski bolewa z powodu zerwania stosunków sportowych między Austrią a Włochami; uważa on, że można było uniknąć tego zatargu. Dr. Centnarowski poznał wielu wybitnych sportowców wiedeńskich, zachwycony jest prezesem Austr. Z.P.N. p. Tomaskiewiczem.

Dalej prezes P.Z.P.N. starał się wytłumaczyć prowadzonym wiedeńskiemu sportu, że polskiemu związkowi bardzo zależy na zadziernięciu stosunków sportowych z wiedeńską klasą, jednakże tylko w tym wypadku, jeżeli stan materialny klubów polskich nie będzie zagrożony. Sądzi on, że Praga, Budapeszt i Wiedeń

zadowolnią się ofertami klubów polskich. Głównem zmartwieniem jego jest, żeby przez kwestję finansową stosunki nie zostały zerwane.

Dr. Centnarowski oczekuje w tym roku silnego rozwoju piłki nożnej w Polsce. Energiczne kroki P. Z. P. N., polepszyły stanowczo stronę amatorstwa w klubach.

W każdym-bądź razie sport piłkarski w Polsce, nie może sobie pozwolić na profesjonalizm ze względów klimatycznych.

Prezes P. Z. P. N. nie podziela też zdania niemieckiego Z. P. N. w sprawie zakazu rozgrywania zawodów z drużynami zawodowemi i sądzi, że F. I. F. A. prędzej czy później doprowadzi do zgody między związkami.

Polacy ponieśliby niepowetowane straty, gdyby nie rozgrywali zawodów z profesjonalami.

## Gerbich wyzwwał Stibbego do walki. Sensacyjny mecz tych polskich Dempsey'ów odbędzie się w niedzielę 16 maja na wspaniałym ringu w Helenowie.

Jek się współpracownik naszego pisma dowiaduje, pod adresem okręgowego związku bokserkiego i S. S. „Union“ nadeszło wyzwanie Jana Gerbicha pod adresem mistrza Polski Erwina Stibbego, do spotkania w terminie nie późniejszym jak do dnia 16-go maja.

Jak się dalej dowiadujemy, Erwin Stibbe

## Pięściarze łódzcy zaproszeni na trzydniowe (13—15.V.) zawody do stolicy.

Klub pięściarstwa „Cestes“ w Warszawie, urządza trzydniowe zawody bokserkie, które mają być przeglądem najlepszych polskich pięści. Zawody odbędą się w dn. 13—15 maja.

Na zawody te nadeszło zaproszenie pod adresem mistrzów Polski: Tomasz Konarzewskiego i Erwina Stibbego.

Jak się dowiaduje nasz współpracownik, udział w wymienionych zawodach weźmie tylko Stibbe, natomiast Konarzewski, który obecnie spełnia swoją powinność wojskową, wyjechać nie może.

Przeciwnikiem Stibbego będzie Skowronek z Górnego Śląska, przeciwnikiem natomiast Konarzewskiego byłby Stenczyn, również z G. Śląska.

wyzwanie przyjął i spotkanie dojdzie do skutku w niedzielę, dnia 16 maja, na nowym ringu w Helenowie.

Oddawna z niecierpliwością oczekiwanego spotkanie, tych dwóch rywali, dojdzie więc bezwzględnie w następną niedzielę do skutku. Clou tego spotkania przewiduje jeszcze szereg walk towarzyskich.

Mecz Gerbich — Stibbe będzie bez wątpienia ewenementem sezonu bokserkiego.

Stibbe, na trzy dni przed spotkaniem z Gerbichem, startuje w ringu warszawskim, w urządzonych przez klub pugilatorów „Cestes“, zawodach.

## Nowy rekord kolarski na 100 klm.

Paryż, 5 maja. Na torze w Buffalostadion w Paryżu, mistrz świata Linde (Belgia) w biegu na 100 klm. ustanowił nowy rekord przebywając wymienioną przestrzeń w 1 godz 15 min. 48.2 sek.

## Mecz o puchar Davis'a.

New York, 5 maja. Ostateczny finał rozgrywek o puchar Davisa pomiędzy tegorocznym finalistą i zeszłorocznym zwycięzcą (USA.) odbędzie się w dniach od 9 do 11 września w Filadelfji.

## Najweselszy mecz sezonu

Reprezentacja Teatru miejskiego — reprezentacja „weteranów“ Ł.K.S-u.

W nadchodzącą niedzielę dn. 9 bm. artyści Teatru Miejskiego rozegrają mecz piłkarski z reprezentacją Łódzkiego Klubu Sportowego. Składy drużyn na powyższe spotkanie przedstawiają się następująco: Komornicki — bramkarz, Szubert, Pielicz — obrona, Wilszkowski, Mroziński, Grolicki — pomoc, Żeromski, Fabiszewicz, Wroński, Białozyczyński, Jarocki — atak. Zapasowi: Krel i Tatarkiewicz. Wyżej wymienieni bronić będą barw Teatru, natomiast skład ŁKS-u jest następujący: Skibicki (dyrektor), Piątkowski (hon. sekretarz

ŁZOPN), Wnukowski (gospodarz EKS.) t. zw. „Rybka“), Polankiewicz (radiozawodowiec), Cichocki (czł. zarządu ŁKS-u), Andrzejak (sej. zia), Kozielski (sekretarz ŁKS-u), Konopka (prezes), Kowalski inż. (kierownik sekcji p. n. Krachulec (prezes OKS.), Sosiński (prokurent - sportowiec). Rezerwowi: Gołiński (skarbnik) i Kordasz (prezes Ł. O. Z. L. A.). Na sędziów linjowych zaproszone zostały artystki Teatru Miejskiego, panie: Łapińska, Gzylewska, Tatariewiczówna i Wołoszczyńska.

# Ósma lista zdobywców premii szóstego bezpłatnego konkursu premjowego „Expressu”.

**P. Jędrzejczyk Marjan (Nowo-Zarzewska 11) zdobył maszynę do szycia; P. Wolnicka Marja (Rokicińska № 145) zdobyła 25 kilo mąki.**

## Maszyna do szycia

1. Jędrzejczyk Marjan, Nowozarzewska Nr. 11.

## 25 kilo mąki.

2. Wolnicka Marja, Rokicińska 145.

## 1 dolarówka.

3. Jędrzejewska Jadwiga, Nawrot 25.

## Po 2 kilo cukru.

- Kaczmarek Olińska, Szkolna 13.  
 5. Domagał Lucjan, Pomorska 87.  
 6. Matusiak Ludwika, Wysoka 27.  
 7. Dziardzińska Józefa, Zagajnikowa 10.  
 8. Kosmala Katarzyna, Lutomińska 9.  
 9. Urbankowska Michalina, Marysińska Nr. 38.  
 10. Żalewska Antonina, Zielona 31, Bałuty.  
 11. Meperowa Aniela, Andrzeja 56.  
 12. Mazur Elżbieta, Rzgowska 53.  
 13. Baranowski Maurycy, Młynarska 25.  
 14. Milczawska Walerja, Łączna 20.  
 15. Herszlikowicz Sala, Kilińskiego 89.  
 16. Leszczyński Władysław, Magistracka 14.  
 17. Kaczmarek Helena, Kielma 10.  
 18. Ścisłowska Marja, Dobra 6.  
 19. Wojtasik Franciszek, Rzgowska 89.  
 20. Witkowska Marja, Grabowa 32.  
 21. Kapicówna Rozalja, Odyńca 43, Chojny.  
 22. Kozielewska Walentyna, Kilińskiego Nr. 71.  
 23. Fiedotjewówna Zarysa, Narutowicza Nr. 46.  
 24. Mularczyk Szabista, Rajtera 23.  
 25. Majewska Saba, Rokicińska 39.  
 26. Szmíd Robert, Aleksandrowska 92.  
 27. Janowski Teodor, Sierakowskiego Nr. 71.  
 28. Arabski Stanisław, Piękna 19, Chojny.  
 29. Rogalska Zofja, Cymera 7.  
 30. Wysocki Jan, 6-go Sierpnia 42.  
 31. Nacman Weller, Kilińskiego 25.  
 32. Rutkowska Elżbieta, Lipowa 46.  
 33. Appel Rugenja, Krucza 6.  
 34. Naornikowski Leonard, Zakątna 9.  
 35. Toruńczyk Marjan, Lipowa 55.  
 36. Grochulska Władysława, Wiznera 29.  
 37. Żytniak Leokadja, Kunicera 35.  
 38. Fred Adolf, Piotrkowska 91.  
 39. Rujiński Józef, Petersburska 6.  
 40. Wremiak Tadeusz, Młynarska 2.  
 41. Drukier Gabriel, Al. 1 Maja 50.  
 42. Lenard Marja, Główna 46.  
 43. Boksleitner Jurek, Kopernika 6.

## Po 3 kilo mąki.

44. Cytacki Stefan, Ludwiki 3.  
 45. Richter Marjanna, Gdańska 146.  
 46. Gertner Michalina, 28 p. Strz. Kan. Nr. 49.  
 47. Jatzak Helena, Przedzalniana 31.  
 48. Kozłerek Józef, Wólczajska 243.  
 49. Szyndel Adolf, Rzgowska 54.

50. Pająk Regina, Miedziana 19.  
 51. Pinc Józio, Nowo Targowa 5.  
 52. Kurc Leon, Plac Kościuszki 11, Tomaszów Maz.  
 53. Tukaj Józef, Ogrodowa 28.  
 54. Nestierówna Helena, Hauslera 29, Radogoszcz.  
 55. Szadkowski Władysław, Kopernika Nr. 30.  
 56. Bednarkowa Zofja, Wodna 21.  
 57. Miłsz Agata, Piłsudskiego 55, Zgierz.  
 58. Sawicki Jan, Główna 31.  
 59. Cegielski Józef, Emilji 42.  
 60. Jankowski Antoni, Kelbacha 18.  
 61. Winter Zbigniew, Napiórkowskiego Nr. 17.  
 62. Borowska Stanisława, Karolewska 8.  
 63. Zagożdża Antoni, Rybna 13.  
 64. Pabjański Antoni, Lipowa 45.  
 65. Rdest Helena, Karola 20.  
 66. Rakorzy Stefan, Marysińska 57, Bałuty.  
 67. Derkacz Piotr, 28 p. Strz. Kan. 51.  
 68. Lindner Marta, Sierakowskiego 70.  
 69. Szefer Janina, Ruska 5.

70. Błachówna Matylda, Kilińskiego 19.  
 71. Duraj Lucyna, Suwalska 1.  
 72. Mazur Paulina, Miedziana 12.  
 73. Lande Gustawa, Zachodnia 68.  
 74. Piesiak Kazimiera, Nowo Zarzewska Nr. 29.  
 75. Stybel Marja, Brzezińska 40.  
 76. Wacławiak Kazimierz, 31 p. Strz. Kan. orkiestra.  
 77. Ochłast Cecylja, Emilji 50.  
 78. Szmyd Eugenjusz, Główna 31.  
 79. Katarzyna Madaj, Szosa Pabjanicka Nr. 33.  
 80. Jeszczyń Abram, 1 Maja 25.  
 81. Lepczyńska Tekla, Orla 29.  
 82. Łęczycki Abram, Wólczajska 179.

83. Jung Kazimierz, Słowiańska 17.  
 84. Buczyńska Juljanna, Szara 20, Chojny.  
 85. Lipiński Jakub, Wólczajska 91.  
 86. Zieliński Kazimierz, Łomżyńska 16.  
 87. Wojdysławska Maryla, Nowo Cegielniana 41a  
 88. Knebel Alfred, Świętojańska, Ruda Pabjanicka.  
 89. Biderman Zofja, Aleksandrowska 107.  
 90. Tomaszewski Bolesław, Ogrodowa Nr. 24.  
 91. Adamiak Władysław, Rokicińska 11.  
 92. Kosowska Krystyna, Drewnowska Nr. 37.  
 93. Stempniewska Antonina, Nowa 6.  
 94. Grabkówna Jasia, Bednarska 12 Chojny.

## Po 2 bilety do kina.

84. Sendrowicz Herman, Piotrkowska Nr. 107.  
 85. Klutkowski Władysław, Zakątna 3.  
 86. Walczak Stanisław, Rybna 13.  
 87. Beldowska Józefa, Piotrkowska 7.  
 88. Czerniak Jan, Sienkiewicza 35.

## Godne naśladowania.

Następujący Czytelnicy „Expressu” ofiarowali zdobyte premje na cele filantropijno - społeczne:

- Na Dom Sierot, Wiznera 6.  
 P. Starzyński Karol, Szkolna 4 - 3 kilo mąki.  
 P. Łukomska Marja, Abramowska-go 16 - 2 kilo cukru.  
 Na Dom Sierot w Helenówku.  
 P. Princ Józio, N. Targowa 5 - 3 kilo mąki.  
 Na Dom Sierot, Północna 38.  
 P. Witkind Róża, Gdańska 33 - 3 kilo mąki.  
 P. Hochlinc Regina, Brzezińska 10 - 3 kilo mąki.  
 Na Klinikę Położniczą, N. Targowa 19.  
 P. Kuczyska, 6-go Sierpnia 22 - 3 kilo mąki.  
 Na Dom Starców, Narutowicza 60.  
 P. Bielecka Wiera, Marysińska 18 - 3 kilo mąki.  
 Na bezrobotnych.  
 P. Reich Albin w Kleczewie - 3 kilo mąki.  
 P. Lichtenstein Zofja, Konstanyńska 77 - 3 kilo mąki.

- Na Ewangelicki Dom Sierot.  
 P. Riedel Gustaw, N. Targowa 18 - 3 kilo mąki.  
 P. Gruszczajska Marja, Niciarniana - 3 kilo mąki.  
 Na bezrobotnych pracowników umysłowych.  
 P. Wolski Emil, Al. 1 Maja 37 - 3 kilo mąki.  
 Na Internat dla dziewcząt „Pomoc”, Narutowicza 7.  
 P. Gerszang, Pomorska 20, - 3 kilo mąki.

## Węgry — krajem, eksportującym karłów.

Za „głowę” płaci się 10—15 milionów koron.

Od pewnego czasu rozwijał się na Węgrzech formalny eksport karłów. Zapotrzebowanie karłów zwłaszcza ze strony Niemiec tak wzrosło, że trzy komisje węgierskie, mianowicie Borsod, Adaj i Zempelen, obfitujące w karły, są poproszone przez przedsiębiorstwa cyrkowych.

W pewnym majątku znaleziono w jednej rodzinie trzech zupełnie normalnie rozwiniętych pod względem umysłowym karłów i jeden z impresariów zaangażował ich od rodziców na trzy lata za 89 milionów.

W gminach Hamor i Huta zaangażowano dalszych pięciu karłów do celów artystycznych. Ogółem zdobył impresjarów wynosi dotychczas 20 karłów, których wynajęto od rodziców za cenę od 10—15 milionów od głowy.

Agenci przedsiębiorstw syrkowych wydają prospekty i ulotki, w których

przedstawiają w nęcących barwach przyszły los karłów, dających się angażować. Wskazują oni na to, że karzeł po upływie trzechletnich ćwiczeń będzie zarabiał w ciągu jednego wieczora więcej aniżeli jego krewni przez całe życie.

Ponieważ nie każdy karzeł nadaje się do wyćwiczenia umożliwiającego mu występy cyrkowe, przeto pomiedzy agentami wynika silna konkurencja. Początkowo angażowano karłów za sumę 13 milj. odgłowy, a obecnie wskutek konkurencji kurs takich egzemplarzy podniósł się do 25 milionów. Jednym słowem panuje dzisiaj na Węgrzech istna haussa na karłów, a wobec tego młode właścicielki zameżne zanoszą prośby do boćianów, aby starały się dla nich wyłącznie o karłów.

Eksport karłów odbywa się głównie do Kolonii i Manheim.



Dzisiaj i dni następnych!

— najpiękniejszy film sezonu. —  
 Mistrz maski, człowiek o stu twarzach, czarodziej ekranu i król mimiki

## LON CHANEY

w dramacie śmiechu i łez, radości i tragizmu życia, miłości i nienawiści p.t.

„Ten, którego biją po twarzy”  
 (LZY BŁAZNA).

podług znakomitego dzieła LEONIDA ANDREJEWA.

Reżyserja genialnego: Victora Sjöströma.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGLMANA

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 16 gr. za wiersz milim. trójcy (na stronie 10 szpalt.) W TEKSCIE: 80 groszy za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt.). NEKROLOGI I NADESLANE: 60 gr. za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt.). Zaręczynowa i zaślubin, po tekście 20 sz. Zamiejscowe o 50 proc. Zagrana, o 100 proc. droż. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukujące pracy 5 groszy. Najmniejsza 50 gr.

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44 — — —

Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6 — 7

po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej